



autor: Monika Rosmanowska

tekst przygotowany dla **WP.PL**

ROZPOZNANI. LOSY BOHATERÓW Z POWSTAŃCZYCH KRONIK

Uśmiechnięty mężczyzna z apaszką na szyi, para stojąca przed zaimprovizowanym ołtarzem, dziewczyna strzelająca z błyskawicy... Anonimowi bohaterowie powstańczych kronik filmowych zyskują nazwiska. Ich losy od początku swojej działalności odkrywa Muzeum Powstania Warszawskiego. Dzięki tym unikatowym materiałom filmowym wiemy jak wyglądało codzienne życie w powstańczej Warszawie.

Mężczyzna z niebieską apaszką w groszki i karabinem uwieszonym na szyi, znany z filmu "Powstanie Warszawskie" to Stanisław Firchał "Wicher", który ewakuował się kanałem z płonącego miasta. Młoda para to Bill i Lili Biegowie, którzy wzięli ślub, bo "jutra mogło nie być". A uśmiechnięta, młoda dziewczyna to Wanda Traczyk-Stawska, która w czasie okupacji wręczała skazanym za kolaborację wyroki śmierci.

Ślub w składzie papieru



fol. Muzeum Powstania Warszawskiego – kadr z filmu

2 września 1944 roku. Sobota. Wczesne godziny poranne. Prawie dwadzieścia stopni Celsjusza. Słońce. Stanisław Firchał "Wicher" właśnie wyszedł z kanału przy ul. Wareckiej w Śródmieściu. Wędrował ze Starego Miasta wraz z grupą ponad pięciu tysięcy uciekających przed śmiercią powstańców.

Gdy wybuchło powstanie miał 19 lat. Walczył na ul. Inflanckiej, a potem na Muranowie w 323. Plutonie por. Jana Ostrowskiego "Harta". 5 października trafił do niemieckiej niewoli. Wyzwolenia przez wojska alianckie doczekał w Waltershausen w Turynii. Do Warszawy wrócił w 1947 roku. Skończył Szkołę Handlową. Ożenił się z Janiną, a gdy w pewnym momencie małżeństwo się skończyło, oświadczył się wieloletniej przyjaciółce Alinie. Całe życie przepracował w Centralnym Domu Towarowym. W 2000 roku lekarze zdiagnozowali u niego białaczkę. Zmarł w czerwcu 2007 roku.

Niedziela, 13 sierpnia 1944 roku, trzynasty dzień powstania, południe. W Śródmieściu, w kamienicy przy Moniuszki 11, w której mieścił się skład papieru ze szczelnie zabitymi deskami oknami, przy płomieniu dwóch świec i świetle żarówki wzięli ślub 21-letnia sanitariusza Alicja Treutler "Jarmuż" i rok starszy plut. pchor. Bolesław Biega "Pałak". Poznali się tuż przed wybuchem wojny. Oboje przeżyli powstanie i niewolę w obozie jenieckim w Saksonii. Po wojnie mieszkali w okolicach Frankfurtu i Stuttgartu, a później w Londynie. 2 stycznia 1951 roku Lili (Alicja) i Bill (Bolesław) dotarli do Nowego Jorku. Ostatecznie osiedli w niewielkim miasteczku, godzinę jazdy samochodem od Nowego Jorku.

Wanda Traczyk-Stawska pseudonim "Pączek" i "Atma" służyła jako strzelec i łączniczka w Oddziale Oslony Wojskowych Zakładów Wydawniczych. Rodowita warszawianka. Jej rewirem było Śródmieście Północ, Powiśle i Śródmieście Południe. Młoda dziewczyna wręczała konfidentom listy ostrzegające, że zginą, jeśli nie zaprzestaną swojej działalności. Ranna we wrześniu 1944 roku odłamkami granatnika. Po powstaniu trafiła do niewoli niemieckiej. W 1947 roku wróciła do Warszawy i ukończyła psychologię na Uniwersytecie Warszawskim. Pracowała w szkole dla dzieci specjalnej troski na Pradze. To ona przez lata szukała powstańczych mogił i opiekowała się cmentarzem Powstańców Warszawy. Przed rokiem została honorową obywatelką Warszawy.

Stanisława Firchała w kadrze rozpoznała córka i wnuk. Małżeństwo Biegów nagranie ze swojego ślubu po raz pierwszy obejrzeli jeszcze podczas Powstania Warszawskiego. Wątpliwości co do identyfikacji nie było też z Wandą Traczyk-Stawską, powszechnie znaną warszawską działaczką.

Drugie życie filmów



fot. Muzeum Powstania Warszawskiego – kadr z filmu

Podobnych historii jest ponad 240, bo tylu anonimowych lub źle zidentyfikowanych bohaterów powstańczych kronik filmowych udało się odnaleźć lub – przy braku jednoznacznego potwierdzenia – zebrać szersze informacje na temat powstańców. Ponad 60 dzięki, zapoczątkowanej przez Muzeum Powstania Warszawskiego w listopadzie 2013 roku, akcji "Rozpoznaj".

– To naprawdę imponująca liczba, zważywszy na fragmentaryczność i jakość materiałów, którymi dysponujemy oraz fakt, że od powstania minęło już kilkadziesiąt lat – przekonuje Michał Tomasz Wójciuk z Działu Historycznego Muzeum Powstania Warszawskiego.

Powstanie dokumentowali operatorzy referatu filmowego Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK. Kilka ekip kręciło materiały w różnych częściach miasta. Bez hełmów, które uniemożliwiały pracę, często na pierwszej linii frontu, filmowcy kręcili działania powstańcze – bombardowania, pożary, walkę m.in. o Poczta Główną, ale też codzienne życie ludności cywilnej w oblężonym mieście – msze, śluby, pogrzeby, przedstawienia teatralne, pokazy filmowe, funkcjonowanie kuchni polowych, drukarni, punktów sanitarnych, piekarni, rzeźni, rusznikarni.

Kroniki filmowe "Warszawa walczy!" były pokazywane na bieżąco w kinie Palladium przy ul. Złotej. Zdobycie budynku PAST-Y powstańcy i mieszkańcy Warszawy zobaczyli dzień po akcji.

Wojenną zawieruchę przetrwała tylko część materiału – dokładnie 6600 metrów taśmy, czyli około czterech godzin nagrania, które były przechowywane w Polsce oraz około 800-900 metrów (kolejne 29-32 minuty), które trafiły do USA.



fot. Muzeum Powstania Warszawskiego – kadr z filmu

Dotychczas nieznanemu szerszemu gronu odbiorców materiały dokumentalne poddano technice koloryzacji i użyto w filmie "Powstanie Warszawskie" wyprodukowanym przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Nowoczesne techniki postprodukcyjne wydobyły z kadrów wiele niedostrzeganych do tej pory szczegółów architektonicznych Warszawy i powstańczego życia codziennego.

– To nieoceniony materiał źródłowy. – mówi Michał Wójciuk.

Rozpoznaj

Archiwalne nagrania jako pierwszy próbował przeanalizować już w połowie lat 80. historyk filmu prof. Władysław Jewsiewicki i reż. Stefan Bagiński współautor powstańczej kroniki filmowej "Warszawa walczy!" oraz dokumentalista Zygmunt Walkowski. Wówczas udało się zidentyfikować dużą część bohaterów i miejsc uwiecznionych w filmie.

Zbieranie informacji o osobach i miejscach występujących w dokumentalnym materiale filmowym kontynuowano po powstaniu muzeum. Prace nabrały tempa w czasie zainicjowania akcji „Rozpoznaj” w listopadzie 2013 r. Kolejne osoby z kraju i zagranicy, które rozpoznały na ujęciach filmu swoich krewnych lub znajomych, zaczęły się kontaktować z MPW. Kilku powstańców rozpoznało siebie osobiście. Wśród nich Maria Milbrandt, Kazimierz Mikos, Aleksander Zubek i Wojciech Luterek. Każde rozpoznanie budzi ogromne emocje. Rodzina potrzebuje informacji, namacalnego potwierdzenia historii krewnego. Realnego śladu po nieżyjącym. Grymas, błysk w oku, sposób chodzenia, uśmiech. To wszystko jest dla rodziny cenną pamiątką.

Wielokrotne i wielogodzinne przeglądanie ujęć pozwoliło na identyfikację kolejnych osób, ale też poprawę błędów historycznych. Przykładem jest historia Wiesława Nałęcza Mroczkowskiego „Wieśka”, który w jednej z publikacji historycznych funkcjonował jako zupełnie inna osoba.

Badacze porównują kadry kronik filmowych z dostarczonymi przez zgłaszających się zdjęciami i materiałami źródłowymi. Identyfikacja nie jest prosta. Oryginalne materiały filmowe są zniszczone, kadry nieostre. Podobnie ma się często rzecz z materiałem porównawczym, który nie jest idealny. Rozpoznanie utrudniają nakrycia głowy rzucające cień na twarze bohaterów.

– Często trudno mówić o identyfikacji. Nie mamy materiału porównawczego, który definitywnie potwierdziłby tożsamość danej osoby. Oczywiście pojawiają się też sytuacje ewidentne, które nie budzą wątpliwości. Archiwizujemy i analizujemy wszystkie materiały, co jest dla nas źródłem wielu dodatkowych informacji, w tym m.in. biograficznych na temat uczestników powstania. Jest też szansa, że za jakiś czas wypłyną nowe materiały, które pomogą w identyfikacji – zapewnia Michał Wójciuk.

Kilka dni temu do MPW zgłosił się mężczyzna, który rozpoznał w filmie krewnego, niezidentyfikowanego wcześniej chłopaka, który na Żoliborzu malował znak Polski Walczącej.

– Dziś nasze działanie nie są już tak medialne, ale wciąż się toczą. Bo nie chodzi tylko o identyfikację miejsc i bohaterów filmu, ale o zebranie źródeł o walce powstańców i życiu codziennym warszawiaków – zachęca do kontaktu Michał Wójciuk.

Monika Rosmanowska